

DANUTA GÓRZYŃSKA

Danuta Górzyńska

kl. V

Publiczna Szkoła Powszechna w Nakorach

Przejście wojsk frontowych przez Choszczówkę pod Warszawą

Bardzo ciężkie były chwile, w których ziemia nasza ojcowska przechodziła z rąk Niemców tyranów w ręce wojsk polsko-rosyjskich. Ziemia, zdaje się, przewracała [się] pod wstrząsem wybuchów z dział.

Pewnego dnia w schronie, w którym byliśmy, [ludzie] ujrzeli palący się nasz dom. Kilka osób, między innymi mój Tatuś, przeżegnawszy się, wybiegło ze schronu, by ratować dom. Po pewnej chwili dał się słyszeć huk bomby spadającej na naszą posesję i świst odłamków. Ogień wpadł aż otworu naszego bunkra. Wszyscy, którzy wyszli, wpadli do schronu, ale niestety... pomiędzy nimi nie było ojca. Zginął podczas ratowania naszego mienia. Zostawił po sobie dwie sieroty, które nigdy nie zapomną tego strasznego wypadku. Dużo takich okropnych wydarzeń było w czasie wojny w naszej nieszczęśliwej ojczyźnie, a jednak Polacy przetrzymali, nie ugięli się pod [ciężarem] klęski. Będą [też] szli dalej, niosąc [doświadczenie] trudów i niedoli wytrwale i mężnie, aż dojdą do celu lepszego jutra. W tych ciężkich zmaganiach pocieszeniem naszym będzie myśl, że droga, po której kroczymy, znaczone jest krwią niewinnych ofiar.